



KATARZYNA BYCZKOWSKA

Z wykształcenia chemiczka. Ukończyła studia na Politechnice Wrocławskiej. Ma dyplom MBA uniwersytetu w Calgary. Karierę zawodową rozpoczęła w Dow Chemical od stanowiska przedstawiciela handlowego. Z BASF związana od 2005 roku, najpierw w Wielkiej Brytanii jako kierownik sprzedaży na Europę Północną. Następnie pracowała w centrali w Niemczech. W latach 2008-2012 dyrektor handlowa na Europę Centralną i Rosję w BASF Polska, a w latach 2013-2017 wiceprezes do spraw sprzedaży i rozwoju rynku regionalnego w BASF Espanola. Następnie, w Wiedniu, była dyrektorem controllingu i projektów na Europę Centralną. Stanowisko dyrektor zarządzającej w spółce BASF Polska objęła w maju 2018 roku





FORBES WOMEN: W maju miną trzy lata, odkąd jest pani prezeską polskiego oddziału największego na świecie przedsiębiorstwa chemicznego. Jest też pani pierwszą kobietą pełniącą tę funkcję. Ile kobiet zajmowało kierownicze stanowiska, gdy obejmowała pani fotel prezeski?

KATARZYNA BYCZKOWSKA: Na pewno w Polsce była większa liczba kobiet na stanowiskach kierowniczych niż w naszej centrali w Niemczech. Wbrew powszechnym stereotypom Polki są bardzo aktywne i chętnie podejmują wyzwania – trzeba im to tylko umożliwić. Obecnie w BASF Polska kobiety stanowią 33 procent wszystkich pracowników. Natomiast wśród osób pracujących na stanowiskach kierowniczych, czyli dyrektorów lub szefów działów, 36 procent to kobiety. Są więc powody do satysfakcji. Kobiety są u nas szefowymi wielu działów, między innymi sprzedaży, finansów, HR czy działu operacyjnego.

Do 2030 roku BASF chce zwiększyć odsetek kobiet na stanowiskach kierowniczych do 30 procent na całym świecie. Z tego, co pani mówi, w polskim oddziale ten cel już osiągnięto. Tak, i jesteśmy z tego bardzo dumni. Dodatkowo, dzięki stosowaniu systemu określonych przedziałów płacowych na poszczególnych poziomach stanowisk, w naszej firmie nie występuje zjawisko tak zwanej luki płacowej. Kobiety i mężczyźni wykonujący tę samą pracę zarabiają tyle samo. Warto także zwrócić uwagę na różnorodność zatrudnienia ze względu na wiek: najmłodszy pracownik ma 20 lat, a najstarszy 67. To jednak nie znaczy, że możemy spocząć na laurach. Jest dobrze, ale może być jeszcze lepiej, dlatego promujemy różnorodność wśród naszych pracowników, a także włączamy się w różne aktywności i inicjatywy zewnętrzne związane z tym zagadnieniem. Pozytywne sygnały płyną z naszej centrali w Niemczech: w sześcioposobowym zarządzie jest jedna kobieta. Z początkiem lutego tego roku dołączyła druga. To znaczy, że centrala firmy już w 2021 roku spełni 30-procentowy globalny wymóg reprezentacji kobiet w zarządzie. Przykład idzie więc z góry. Najważniejsze jest jednak to, że już nikogo nie trzeba przekonywać, że równowaga płci w firmie powinna być czymś oczywistym i czymś, co przynosi korzyści. Dziś już wszyscy widzą, że kobiety mają potencjał.

Przykład idzie z góry

U nas nikogo nie trzeba przekonywać, że równowaga płci w firmie przynosi korzyści – mówi Katarzyna Byczkowska, prezeska BASF Polska

ROZMAWIAŁ | GRZEGORZ SAJÓR